

Orędzie do młodych całego świata z okazji

XXII Światowego Dnia Młodzieży

XXII ŚDM 2007 – w diecezjach

Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowalem

Drodzy Młodzi!

Z okazji XXII Światowego Dnia Młodzieży, który będzie obchodzony w diecezjach w tegoroczną Niedzielę Palmową, chciałbym, abyście rozważyli słowa Jezusa: «Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowalem» (por. J 13, 34).

Czy miłość jest możliwa?

Każdy człowiek pragnie kochać i być kochany. A jednak jakże trudno jest kochać, ileż błędów popełniamy w miłości, ileż spotyka nas niepowodzeń! Niektórzy wręcz wątpią, że miłość jest możliwa. Niedobory i rozczarowania uczuciowe mogą zrodzić myśl, że miłość to utopia, nieosiągalne marzenie, ale czy trzeba się z tym pogodzić? Nie! Miłość jest możliwa, a celem tego mojego przesłania jest rozbudzić w każdym z was — którzy jesteście przyszłością i nadzieją ludzkości — ufność w prawdziwą, wierną i mocną miłość. W miłość, która rodzi pokój i radość; w miłość, która łączy osoby i sprawia, że czują się one wolne, wzajemnie się szanując. Pozwólcie zatem, że razem z wami rozważę trzy etapy drogi do «odkrycia» miłości.

Bóg źródłem miłości

Na pierwszym etapie spotykamy źródło prawdziwej miłości, które jest jedno: jest nim Bóg. Uwidacznia to wyraźnie św. Jan, stwierdzając, że «Bóg jest miłością» (1 J 4, 8. 16). Otóż chce on powiedzieć nie tylko, że Bóg nas miłuje, ale że miłość jest istotą Boga. Stajemy tu wobec najwyraźniejszego objawienia źródła miłości, jakim jest tajemnica trynitarna: w Bogu, Trójjedynym, trwa odwieczna wymiana miłości między osobami Ojca i Syna, a tą miłością nie jest energia bądź uczucie, lecz osoba — Duch Święty.

Krzyż Chrystusa objawia w pełni miłość Bożą

W jaki sposób objawia się nam Bóg-Miłość? Oto drugi etap naszych rozważań. Chociaż już w dziele stworzenia widoczne są jasne znaki Bożej miłości, to pełne objawienie wewnętrznej tajemnicy Boga dokonało się we wcieleniu, kiedy Bóg sam stał się człowiekiem. W Chrystusie, prawdziwym Bogu i prawdziwym Człowieku, poznaliśmy miłość w całym jej zasięgu. Istotnie, jak napisałem w Encyklice *Deus caritas est*, «prawdziwą nowością Nowego Testamentu nie są nowe idee, lecz sama postać Chrystusa, który ucieleśnia pojęcia — niesłychany realizm» (n.

12). Całkowite i doskonałe jest objawienie Bożej miłości na krzyżu, gdzie — jak stwierdza św. Paweł — «Bóg (...) okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami» (Rz 5, 8). Dlatego też nikt z nas nie musi się lękać, że błądzi, gdy mówi: «Chrystus mnie umiłował i samego siebie wydał za mnie» (por. Ef 5, 2). Odkupione Jego krwią, żadne życie ludzkie nie jest bezużyteczne czy małowartościowe, ponieważ On sam wszystkich nas miłuje miłością żarliwą i wierną, miłością bezgraniczną. Krzyż, będący głupstwem dla świata i zgorszeniem dla wielu wierzących, jest w istocie «mądrością Bożą» dla tych, którzy pozwalają, by dotknął głębi ich jestestwa, «to bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi» (1 Kor 1, 24-25). Co więcej, Ukrzyżowany, który po zmartwychwstaniu na zawsze nosi ślady swojej męki, ujawnia «falszerstwa» i kłamstwa na temat Boga, kryjące się za przemocą, zemstą i odrzuceniem. Chrystus jest Barankiem Bożym, który bierze na siebie grzech świata i wykorzenia nienawiść z serca człowieka. Oto Jego prawdziwa «rewolucja» — miłość.

Miłować bliźniego tak, jak nas miłuje Chrystus

A oto trzeci etap naszych refleksji. Chrystus na krzyżu woła: «Pragnę» (J 19, 28). W ten sposób ujawnia żarliwe pragnienie, by miłować i być miłowany przez każdego z nas. Tylko wtedy, gdy potrafimy dostrzec głębię i moc tej tajemnicy, zdajemy sobie sprawę z konieczności bezwzględnego miłowania Go tak, «jak» On nas umiłował. Oznacza to, że wsparci Jego miłością, musimy być gotowi oddać — w razie potrzeby — swoje życie za braci. Już w Starym Testamencie Bóg powiedział: «będziesz miłował bliźniego jak siebie samego» (Kpł 19, 18), a nowość nauki Chrystusa polega na tym, że miłować tak, jak On nas umiłował, znaczy miłować wszystkich, bez różnicy, także nieprzyjaciół, «do końca» (por. J 13, 1).

Świadkowie Chrystusowej miłości

Chciałbym teraz wskazać trzy dziedziny codziennego życia, w których wy, drodzy młodzi, powinniście w sposób szczególny ukazywać miłość Bożą. Pierwszą z nich jest Kościół, nasza duchowa rodzina, złożona z wszystkich uczniów Chrystusa. Pamiętając o Jego słowach: «Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali» (J 13, 35), z entuzjazmem i miłością uczestniczcie w działalności parafii, wspólnot, ruchów kościelnych oraz grup młodzieżowych, do których należycie. Starajcie się gorliwie o dobro drugiego człowieka, wiernie wypełniajcie przyjęte zobowiązania. Nie wahajcie się rezygnować z radością z niektórych waszych rozrywek, akceptujcie wielkodusznie konieczne ofiary, dawajcie świadectwo waszej wiernej miłości do Jezusa, głosząc Jego Ewangelię zwłaszcza wśród waszych rówieśników.

Przygotować się do przyszłości

Drugą dziedziną, w której wasza miłość winna się wyrażać, a wy w niej wzrastać, jest przygotowanie do czekającej was przyszłości. Jeśli jesteście narzeczonymi, Bóg ma plan miłości związany z waszą przyszłością w małżeństwie i rodzinie; jest zatem rzeczą istotną, byście ten plan z pomocą Kościoła odkrywali, wolni od rozpowszechnionego uprzedzenia, według którego chrześcijaństwo ze swoimi przykazaniami i zakazami nie pozwala cieszyć się miłością, a zwłaszcza, że utrudnia pełne zaznawanie szczęścia, jakiego mężczyzna i kobieta szukają we wzajemnej miłości. Miłość mężczyzny i kobiety daje początek rodzinie ludzkiej, a para, którą tworzą mężczyzna i kobieta, ma swój fundament w pierwotnym zamyśle Boga (por. Rdz 2, 18-25). Uczenie się miłości we dwoje to wspaniałe doświadczenie, wymagające jednak trudnych przygotowań. Okres narzeczeństwa, zasadniczy dla formowania się pary młodych, jest czasem oczekiwania i przygotowania, który należy przeżywać w czystości gestów i słów. Pozwala to dojrzewać wzajemnej miłości, trosce i wrażliwości na potrzeby drugiego; pomaga uczyć się panowania nad sobą, coraz większego wzajemnego szacunku — owych cech prawdziwej miłości, która nie szuka przede wszystkim własnego zaspokojenia ani własnego dobra. W czasie wspólnej modlitwy proście Pana, by strzegł waszej miłości, pogłębiał ją i oczyszczał ze wszelkiego egoizmu. Nie wahajcie się odpowiedzieć wielkodusznie na wezwanie Pana, ponieważ małżeństwo chrześcijańskie jest prawdziwym powołaniem w Kościele. Drodzy chłopcy i drogie dziewczęta, bądźcie także gotowi powiedzieć «tak», jeśli Bóg was powołuje, byście poszli za Nim drogą kapłaństwa służebnego lub życia konsekrowanego. Wasz przykład doda odwagi wielu waszym rówieśnikom, szukającym prawdziwego szczęścia.

Codziennie wzrastać w miłości

Trzecią dziedziną angażującą miłość jest życie codzienne i jego rozliczne relacje. Mam na myśli głównie rodzinę, szkołę, pracę i czas wolny. Drodzy młodzi, rozwijajcie swoje talenty nie tylko po to, by zdobyć pozycję społeczną, ale także by pomóc innym «wzrastać». Doskonalcie swoje umiejętności nie tylko po to, by stawać się bardziej «konkurencyjni» i «produktywni», ale żeby być «świadkami miłości». Włączcie w trud przygotowania zawodowego zdobywanie wiedzy religijnej, która pomoże wam wypełniać waszą misję w sposób odpowiedzialny. W szczególności zachęcam was do głębszego poznawania nauki społecznej Kościoła, aby wasza działalność w świecie była inspirowana i oświecana jej zasadami. Za sprawą Ducha Świętego bądźcie twórczy w miłości, wytrwali w realizacji przyjętych zobowiązań i odważni w podejmowaniu inicjatyw, byście mogli wносить swój wkład w budowanie «cywilizacji miłości». Horyzont miłości naprawdę nie ma granic — jest nim cały świat!

«Odważyć się na miłość» biorąc przykład ze świętych

Drodzy młodzi, pragnę was zachęcić, byście się «odważyli na miłość», to znaczy, byście nie pragnęli w waszym życiu niczego innego, jak tylko pięknej i głębokiej miłości, zdolnej sprawić,

że całe życie będzie radosnym ofiarowaniem siebie w darze Bogu i braciom, na wzór Tego, który przez miłość zwyciężył na zawsze nienawiść i śmierć (por. Ap 5, 13). Miłość jest jedyną siłą zdolną przemienić serce człowieka oraz całą ludzkość, sprawić, że relacje między ludźmi, między bogatymi i ubogimi, między kulturami i cywilizacjami będą przynosiły pożytek. Świadczy o tym życie świętych, prawdziwych przyjaciół Boga, w których wyraziła się owa pierwotna miłość i którzy są jej odbłaskiem. Starajcie się poznać ich lepiej, powierzajcie się ich wstawiennictwu, starajcie się żyć jak oni. Przypomnę tylko Matkę Teresę, która pośpiesznie odpowiadając na wołanie Chrystusa: «Pragnę», które poruszyło ją do głębi, zaczęła zbierać umierających na ulicach Kalkuty w Indiach. Od tamtej chwili jedynym pragnieniem jej życia stało się zaspokajać głód miłości Jezusa nie słowami, lecz konkretnymi czynami, a Jego oblicze, zeszpecone i spragnione miłości, rozpoznawała w twarzach najuboższych z ubogich. Bł. Matka Teresa wprowadzała w życie słowa Pana: «Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili» (Mt 25, 40). Jej orędzie pokornego świadka miłości Bożej rozeszło się po całym świecie.

Sekret miłości

Drodzy przyjaciele, każdy z nas może się wznieść na te wyżyny miłości, ale pod warunkiem, że będziemy korzystać z nieodzownej pomocy Bożej łaski. Tylko z pomocą Pana zdołamy bowiem oprzeć się rezygnacji, która może nas ogarniać wobec ogromu tego zadania, i znajdziemy odwagę, by realizować to, co po ludzku jest nie do pomyślenia. Zwłaszcza Eucharystia jest wielką szkołą miłości. Kiedy regularnie i pobożnie uczestniczymy we Mszy św., kiedy spotykamy eucharystycznego Jezusa spędzając długie chwile na adoracji, łatwiej jest pojąć długość, szerokość, wysokość i głębokość Jego miłości, przewyższającej wszelkie poznanie (por. Ef 3, 17-18). Dzieląc Chleb eucharystyczny z braćmi ze wspólnoty Kościoła, czujemy potrzebę przekładać «w pośpiechu», jak uczyniła to Maryja Dziewica wobec Elżbiety, miłość Chrystusa na ofiarną służbę braciom.

Przed spotkaniem w Sydney

Inspirujące jest w tym względzie wezwanie apostoła Jana: «Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą. Po tym poznamy, że jesteśmy z prawdy» (1 J 3, 18-19). Drodzy młodzi, zachęcam was, abyście w tym duchu obchodzili w diecezjach najbliższy Światowy Dzień Młodzieży razem ze swoimi biskupami. Jest to ważny etap drogi wiodącej na spotkanie w Sydney, którego tematem będą słowa: «Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami» (Dz 1, 8). Niech Maryja, Matka Chrystusa i Kościoła, pomaga głosić wszędzie słowa, które zmieniły świat: «Bóg jest miłością!» Jestem z wami modlitwą i z serca wam błogosławię.

Watykan, 27 stycznia 2007 r. Benedykt XVI